



Krótkie odreagowanie

Plotki o Austrii psują nastroje

Początek czwartkowych notowań na rynku walutowym nie był zbyt pomyślny dla euro. Kurs pary EUR/USD spadł bowiem poniżej poziomu 1,35 do wartości 1,3484 ustanawiając tym samym nowy lokalny dołek. Za kontynuacją rozpoczętej wczoraj przeceny euro nadal stała wysoka rentowność włoskich obligacji. Dodatkowo dziś do grona taniejących instrumentów dłużnych dołączyły obligacje Hiszpanii,

Belgii oraz Francji. Przykład tego ostatnie państwa może nieco dziwić, jednak podmioty znad Sekwany mają ogromną ekspozycję kredytową na Włochy, więc problemy Rzymu stają się niemal automatycznie także problemami Paryża. Nie może zatem dziwić, że dziś po raz kolejny na rynku wtórnym obligacji pojawił się Europejski Bank Centralny. Interwencyjny skup włoskich papierów miał jednak nie tylko zbić poziom rentowności,



lecz miał także za zadanie uchronić zaplanowaną na dziś aukcję 12 miesięcznych bonów skarbowych przed wzrostem oprocentowania. To pierwsze zadanie udało się umiarkowanie. Efekt jednak pozwolił giełdom na ruszenie do góry one zaś pociągnęły za sobą kurs eurodolara. W drugim przypadku nie było już tak dobrze. Mimo, że osiągnięto zaplanowaną sumę na poziomie 5 mld EUR, to koszt jej pożyczania był najwyższy od 14 lat. To w połączeniu z zaprezentowaną dziś zarówno przez EBC jak i Komisję Europejską obniżką prognoz dla Strefy Euro w 2012 roku osłabiło tempo odbicia na eurodolarze. Ponowną próbę odbicia byki podjęły po południu. Sprzyjały temu niższe rentowności włoskich papierów oraz fakt

desygnowanie na premiera byłego wiceprezesa Europejskiego Banku Centralnego, Lukasa Papademososa. Wybór ten daje nadzieje, że rozpoczęte reformy w Grecji zostaną zakończone pomyślnie to zaś sprawia, że rosną szanse na przywrócenie wypłaty kolejnej transzy pomocy. Również dobre dane ze Stanów Zjednoczonych sprzyjały poprawie klimatu inwestycyjnego. To ułatwiło popytowi sprawę i para EUR/USD na fali dzisiejszego odreagowani dotarła do okolic poziomu 1,3655. Jak się jednak później okazało był to szczyt dzisiejszych możliwości. Pod koniec sesji europejskiej nastroje wyraźnie spadły, a wraz za nimi kurs eurodolara do poziomu 1,3570. Przyczyny spadków można upatrywać w doniesieniach prasowych o



planowanej wizycie przedstawicieli agencji Moody's w Austrii, którzy mają przyjrzeć się kondycji tego kraju, który jest silnie powiązana z Włochami.

Złoty przeceniany coraz bardziej

Większość dzisiejszych notowań złoty prezentował się całkiem nieźle. Odreagowanie na rynku głównej pary walutowej oraz zieleń na europejskich parkietach pozwalały rodzimej walucie na odrabianie strat. Do południa kurs pary EUR/PLN obniżył się z okolic 4,40 do 4,3720. W tym samym czasie dolar potaniał z 3,26 do 3,21. Tendencji tej niedźwiedzim niestety nie udało się utrzymać po południu. Pogarszające się nastroje zwłaszcza pod doniesieniami

prasowych, że rating potrójnego A dla Austrii może być zagrożony silnie uderzył w złotego. Również przyspieszające spadki na warszawskiej giełdzie negatywnie rzutowały na rodzimy rynek walutowy. Poprzez to para EUR/PLN tym razem nie miała problemów z oporem na poziomie 4,40 i w okolicy godziny 16:20 euro kosztowało 4,42 zł, za dolar trzeba było zapłacić 3,2550.

Michał Mąkosa
FMC Management
www.fmcm.pl